№ 28. Środa—27 Marca (8 Kwietnia) 1885 roku. Rok II.

Prenumerata

w Radomiu:

Rocznie . . . . rs. 4.
Półrocznie. . . . . „ 2.
Kwartalnie . . . . „ 1.
Za odnoszenie do mieszkań miesięcznie kop. 5.

z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . . rs. 5 kop. —
Półrocznie . . . . . „ 2 „ 50.
Kwartalnie. . . . . „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty wieczór.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz . „ „ 5.
Dwa następne . . . . „ „ 4.
Dalsze . . . . „ „ 3.

Nekrologie i reklamy podwójnie.

Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Dnia 9 Kwietnia ś. Maryi Kleofy.
„ 10 „ ś. Ezechiela Proroka.
„ 11 „ ś. Leona Papieża.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
W RADOMIU
ulica Lubelska № 137.
Rękopismy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 5 minut 37
Zachód „ „ „ 6 „ 31
Długość dnia . . . godzin 12 „ 54
Przybyło „ . . . „ 5 „ 16

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcya Gazety Radomskiej, Czytelnia P. Czarneckiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler, P. Sochańskiego i Księgarnia P. Zucker.

Obecny vice-gubernator Radomski radzca stanu baron-von Bukshevden, za odznaczenie w służbie otrzymał rangę Rzeczywistego Radcy Stanu.

Urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze, Asesor Kollegialny *Karbonier*, z dniem 11 marca r. b. mianowany został Radcą prawnym przy rządzie gebernialnym Radomskim.

Wiadomości bieżące.

OGÓLNE.

Bank Polski wedle telegramu nadesłanego do „Warszaw. Dniewn.“, niebawem miał być zamkniętym wraz ze wszystkiemi swemi filiami. Nawet już Płatowa i Żukowskiego podał ten telegram jako kandydatów na urząd dyrektora warszawskiego oddziału. Tymczasem w obec trudności jakie podobna reforma nastręczyćby musiała, urzeczywistnienie jej jest mniej niż prawdopodobnem tembardziej iż wiadomość podana dotychczas potwierdzenia nie znalazła.

Likwidacya taka w żadnym razie nie dałaby się przeprowadzić jednem pociągnięciem pióra, bez wywołania zgubnego dla kraju zamieszania w stosunkach handlu i przemysłu.

Ukaz z 1864 r. ściślej ma być przestrzeganym w organizacyi szkół ludowych. Język polski nie będzie wprawdzie wzbronionym, ale wykładowym pozostanie urzędowy, oprócz religii.

Opłaty szkolne na skutek rozporządzenia p. kuratora okręgu naukowego mają być odtąd wnoszone do kas gubernialnych bezpośrednio przez rodziców lub opiekunów. Dotychczas można było je składać władzy szkolnej co mogło doprowadzić do roztrwonienia tych sum.

Ferye w zakładach naukowych trwać będą do dnia 13 b. m.

Nowe prawo przygotowywanem jest obecnie na podstawie kodeksu Napoleona, a to w celu uregulowania stosunków pracownika do pracodawcy, nie tylko odnośnie co do sług i panów, ale także między czeladnikiem i majstrem, subiektem a kupcem i t. d.

Nowe przepisy o karach za przekroczenia ustawy trunkowej w miastach i osadach pogranicznych, zaczną obowiązywać z dniem 13 lipca r. b.

Rabini w królestwie Polskiem będą odtąd poddawani egzaminom z języka rosyjskiego.

95 509 rs. zapłaciła gubernia Radomska w roku 1883 podatku przemysłowo-handlowego.

Losowanie listów zastawnych Tow. Kred. Ziem. odbyło się w dniu 1 b. m.

2

HISTORYA DWÓCH SERC.

POWIEŚĆ

przez

Waleryę Marrené (Morzkowską).

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 27)

Szczęsny zdawał się właśnie w tej chwili przesilenia, na poły rozdarty jeszcze, pomiędzy wspomnieniami dni minionych, a nadziejami przyszłości. Rozwinięte czoło, napiętnowane inteligencyą, oczy bystre i śmiałe, jak oczy sokoła, świadczyły, że jedne i drugie rozpościerały się szeroko i wpijały zapewne do głębi piersi. Namiętności jego musiały być gwałtowne, niepohamowane. Znać było kipiące siły w tych czarnych oczach, płonących pod ciemnemi powiekami. I namiętności te z pewnością były szlachetne, bo żaden rys nizki nie kaził tej twarzy, harde czoło nie nosiło żadnej bruzdy, którejby się powstydzić mogło.

Dotąd szafował sercem i życiem, jak ten, co czuje w sobie skarby nie przebrane; zapewne jednak więcej dawał niż odbierał, więcej cierpiał niż ranił, i więcej doznał zawodów aniżeli sam zawodził, bo w dumnie przyciętych ustach tkwił wyraz smutnego szyderstwa, a nieregularna twarz jego uderzała sprzecznym wyrazem siły i miękkości. On zdolny był zarówno kochać i szydzić, dojrzeć fałsz najdrobniejszy i ufać bez granic, dać się złudzić każdej teoryi, uwieść każdemu uczuciu i rzucić bez wahania życie całe nierozważnie na kolej losów, z szaloną niedbałością bogaczy lub zepsutych dzieci.

Wbrew prozaicznym warunkom bytu dziewiętnastego wieku, wbrew zawodowi adwokata, któremu oddawał się z zapałem, było coś rycerskiego w jego naturze: lubił ryzykowne przedsięwzięcia, zrozpaczone a uczciwe sprawy, jak w średnich wiekach byłby lubiał niebezpieczeństwa; z rodzajem rozkoszy wyzywał los do walki, rzucał mienie swoje w niepewne przedsięwzięcia, a w chwili, gdy ważyła się szala, pokazywał ludziom niezmęczone czoło i niedbały uśmiech na ustach.

Nie działo się to jednak wcale przez filozoficzną pogardę bogactw: przeciwnie, dostatek był dla Szczęsnego koniecznym warunkiem bytu, nie pojmował bez niego egzystencyi, bo-nie umiał stawiać granic zachciankom swoim. Pieniądze były mu potrzebne, jak powietrze do oddechu, od dzieciństwa nie znał braku, nie łamał się z żadną materyalną trudnością, i powoli forma złączyła się w jego oczach z istotą rzeczy.

Dotąd też fortuna sprzyjała mu, jak zwykle sprzyja śmiałym; ryzykowne przedsięwzięcia udawały się jedne po drugich i przynosiły mu plon obfity. On jednak, nie umiał korzystać z tych uśmiechów trafu, i rozrzucał hojną ręką złoto, które zbierał, jak gdyby nigdy nie wątpił o jutrze. Prawda, że pieniądze jego wspierały niejedną nędzę, że umiał używać ich na piękne i szlachetne cele, że żadna ręka daremnie nie wyciągnęła się do niego, jak żaden pokrzywdzony naprożno nie wzywał pomocy, ale nieopatrzny, rozdawał zarówno biednym jak oszustom, ze wspaniałą nieoględnością tych, co więcej dobrze czynią dla dogodzenia sobie, i zrzucenia z serca ciężaru cudzej niedoli, niż z rozumnego miłosierdzia.

Świat też chwalił go i wielbił, jak zwykł to czynić z ludźmi, którym się wszystko udaje; był ulubieńcem losu, czyż ludzie mieliby być trudniejsi od niego? W pośród prawników, słowo jego równało się wyrokowi, wszyscy admirowali mądrość, z jaką sterował swoją nawą, wszak mądrość a powodzenie, to wyraz jednobrzmiący zwykle. W świecie sztuki uznano go za arcyznawcę, sąd jego dawał i odbierał sławę.

Słowem, od kolebki do obecnej chwili, życie Szczęsnego usprawiedliwiało imię, jakie mu na chrzcie nadano: uśmiechał mu się los, życie i ludzie. Czy był on jednak szczęśliwy? pytanie to można było zadać, spoglądając na twarz jego zamyśloną, na której minione momenta bytu zapisały się niestartemi brózdami.

Zapewne, jeśli szczęście stanowić mogą zewnętrzne okoliczności, jemu nic brakło nic, nic zgoła z tego, czego człowiek słusznie pożądać może. A jednak, któż określi pragnienia, żądze i zadowolenia ludzkiej piersi, stosunek marzeń do użycia, zachceń do możności i summę zadowolenia, jaką z jednakich danych każda jednostka wysnuć może?

O szczęściu Szczęsnego można było wątpić: pomiędzy brwiami ryła mu się głęboka zmarszczka, zasępiająca pogodę czoła, bystre oczy miały spojrzenie pełne tajemniczego smutku, jakby mój jakieś osiadło na dnie ducha, kryjąc ich kryształową powierzchnię, a uśmiech ust zdawał się świadczyć, iż więcej zaznał w życiu gorzkich chwil, niż słodyczy. Czegoż więc mu brakło?

(d. c. n.)

Piwo odtąd ma być sprzedawanem w całym kraju tylko na kufle z miarą prawem przepisaną. Płyn bez piany powinien sięgać kreski oznaczonej. Jeżeli jeszcze dodamy tu, że nietylko za dolewanie wody do tego trunku szynkarze podlegać będą grzywnie do 50 rs., ale także i fabrykanci za dodawanie surogatów—to łatwo przewidzieć radość piwoszów.

Z MIASTA.

Znakomity pianista Józef Wieniawski, którego koncert afisze zapowiadały na dzień 8 b. m., odłożył swój przyjazd do dnia 19 b. m. a to z przyczyny, w tych dniach wyprawianej mu w Warszawie przez miłośników jego talentu — owacyjnej uczty.

Z teatru. Na Poniedziałek zapowiedziano nam „Wieniec Grochowy" A. Małeckiego. Sztuka ta jednak dana nie była, a to z przyczyny, iż dyrekcya nie przewidziała zawczasu braku orkiestry. Grano więc „Czaszkę Mordercy". — Józef Rychter, znany artysta, traktuje z dyrekcyą naszego teatru o szereg gościnnych występów.

„Józefowi Brandtowi *Radomianie* 19-go Marca 1885 r. na pamiątkę dwudziesto pięcio letniej działalności artystycznej i w dowód uznania zasług położonych w sztuce krajowej".

Taki jest napis na albumie, przesłanym do Monachium, wraz z widokiem ogólnym na Radom od strony Orońska; do albumu dołączono exemplarz naszej gazety z d. 19 Marca r. b., poświęcony opisowi artystycznej działalności mistrza.

Brandt bowiem prawdziwie jest naszym mistrzem, gdyż w Radomiu i okolicy spędził najpiękniejsze lata życia i swej działalności, a i dziś przebywając co rocznie miesiące letnie w Orońsku, otacza się gronem artystów kolegów lub uczniów, nie szczędząc tym ostatnim rad, wskazówek i pomocy.

Poważna cyfra podpisów na albumie jest najlepszym dowodem uznania i sympatyi, jakiej doznaje Brandt w okolicy bliżej go znającej i świadomej jego pożytecznej artystycznej i obywatelskiej działalności.

Z kolei Dąbrowskiej.

— Wkrótce ma być wprowadzoną w życie kasa emerytalna dla urzędników, który na jej rzecz opłacać będą 6% od pobieranej pensyi.

— Zniżoną została taryfa na przewóz cukru i kwasów oraz artykułów spożywczych.

— Pogłoska o zamiarze puszczenia pociągów spacerowych do Ojcowa, okazała się przedwczesną.

— Organizuje się służba sanitarna na wypadek pojawienia się cholery.

— Szkoła techniczna jak zapewnia Kur. Por. już wkrótce ma być w naszem mieście otworzoną. Z nowym rokiem ma być także urządzoną tu szkoła dla telegrafistów.

— Telefonem ma być połączony zarząd kolei w Radomiu z radą zarządzającą w Warszawie. Będzie to zatem pierwsze tego rodzaju połączenie tak oddalonych punktów.

List wysłany z Warszawy w dniu 31 z. m. otrzymaliśmy dopiero 2 b. m. Ale co dziwniejsze, że na kopercie wcale niema pieczątki „Warszawa" lecz „Kielce". Poco list ten wysłano do Kielc? Jest to niewątpliwie winą urzędnika rozjazdowego. Ale czas by już nareszcie obznajmić się ze służbą.

List ten zawierał sprawozdanie z giełdy warszawskiej, które jako spóźnione w gazecie pomieszczone być nie mogło.

Ostrożnie z naftą! Nietylko ze względu na sumienie dziennikarskie, nakazujące notować wszystkie ważniejsze wypadki, wydarzające się u nas, ale i jako przestrogę dla naszej służby nieostrożnej i zawsze prawie lekkomyślnej, musimy zaznaczyć wypadek, jaki miał miejsce przed kilkoma dniami.

Służąca u p-wa C. Franciszka Sikorska, przy paleniu w piecu, pragnąc podsycić ogień, użyła dość przez służbę naszę praktykowanego środka a mianowicie—skropienia drzewa naftą. W tym celu więc zbliżyła się z blaszanką do ognia i w chwili, gdy prysnęła na drzewo—ogień dostał się do wnętrza bańki. Nieszczęśliwa dziewczyna rzuciła płonące naczynie, przyczem oblana naftą jej suknia zajęła się płomieniem. Poparzoną odwieziono do szpitala, gdzie nazajutrz w męczarniach życie zakończyła.

Do ojców miasta. Za pośrednictwem naszego pisma mieszkańcy uprzejmą zanoszą prośbę o zobowiązanie dorożkarzy naszych do ubierania się w jakieś więcej ujednostajnione uniformy.

Towarzystwo opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi, już blizkiem jest urzeczywistnienia a to dzięki D-rowi Fritsche.

Należałoby i u nas pomyśleć, jeżeli już nie o zorganizowaniu samodzielnej instytucyi, to przynajmniej założeniu filji warszawskiego towarzystwa, jeżeli ustawa na to pozwala.

Nadesłane. *Szanowny Redaktorze!*

Zdawałoby się się, że miasto nasze nazwę Radomia zawdzięcza niezwykłej zaradności swych mieszkańców. Tymczasem pomimo znacznej liczby inteligentnych, bynajmniej zaradnością się nie odznacza.

Dla zyskania np. światła, powietrza i w ogóle lepszych warunków sanitarnych albo komunikacyj, czy też upiększenia miasta, często rozszerza się lub prostuje ulice, burząc szeregi domów przez ojców wzniesionych. Ale że ojcowie nasi tak stawiali, nieprzewidując naszych dzisiejszych potrzeb, wówczas, gdy przy stojącej na środku ul. Lubelskiej, karczmie miasto zaczynało się i kończyło—za to do nich pretensyi mieć nie można. Lecz nas co usprawiedliwi w obec naszych wnuków, jeśli będziemy dziś budować na to tylko, aby oni pracę naszą burzyli. Wszak znamy potrzeby miasta, posiadamy nawet plan regulacyjny, a czemuż się nie stosujemy do niego. Czyż on tylko dla formy czczej albo zabawki sporządzonym został znacznym kosztem? To grzech nie dodarowania, to nie zaradność krzycząca, aby patrzeć obojętnie, jak wbrew owemu planowi regulacyjnemu buduje się kamienica na rogu ul. Lubelskiej i Górek, podczas, gdy ta ostatnia aż się prosi o sprostowanie, co później byłoby już nie możliwe bez zburzenia przynajmniej części tego gmachu.

W imię więc dobra publicznego proszę Cię Szanowny Redaktorze o zamieszczenie tych kilku słów w nadziei, że przebudzona z letargu opinia położy w tej sprawie swe veto.

Racz przyjąć i t. d.

Jeden z właścicieli domów.

P. R. Tem skwapliwiej pospieszamy z zadosyć uczynieniem autorowi powyższego listu, że najzupełniej podzielamy jego zapatrywanie. A przytem pragnęlibyśmy, aby mieszkańcy z wszelkiemi zażaleniami swemi zwracali się do nas a każdy głos nie prywaty ale dla dobra ogółu zabrany, bezwątpienia znajdzie miejsce na szpaltach Gazety, którą pragnęlibyśmy uczynić bezstronną pośredniczką między pokrzywdzonymi a opinią.

Zła droga. Jeszcze na początku m. Lutego r. b. w Nr. 12 Gazety Radomskiej uczynioną była wzmianka w jak opłakanym stanie znajduje się droga tak zwana Prędocińska, prowadząca od miasta do dworca drogi żelaznej Dąbrowskiej; wówczas to most nad samą drogą brukowaną przedstawiał prawdziwe niebezpieczeństwo dla podróżnych ze względu na brak barjer i niepotrzebne jak zwykle dziury w moście.

Mimo nieodpowiedniej pory roku zarząd drogi Dąbrowskiej bezzwłocznie przystąpił do postawienia nowego mostu i w ten sposób dał dowód, że dba o dobro ogółu i o wygodę publiczną.

Tymczasem droga Prędocińska, będąca pod innym zarządem i opieką nie uległa żadnej poprawie; istniejące kałuże i wyboje czynią najkrótszą komunikacyę dworca z miastem nie do przebycia, tak dla wozów, jako też dla pojazdów, a nawet i pieszo przedostać się nie można.

W obec podanej wiadomości, iż ulica obok possesyi p.p. Karschów nie da się tak łatwo przeprowadzić, potrzeba dołożyć wszelkich starań, aby już istniejąca droga Prędocińska była zamienioną na ulicę i doprowadzoną do odpowiedniego stanu.

Minęła jednak zima, najprzyjaźniejsza pora roku do przygotowania materjałów, to jest kamieni, piasku, i szabru, a nie widzimy aby te materjały były nagromadzone w odpowiedniej ilości; dla tego nieprzestaniemy nawoływać, aby to co jest rzeczą możebną i konieczną, to jest doprowadzenie do porządku istniejącej drogi, czy też ulicy Prędocińskiej, było uskutecznione w jak najkrótszym czasie.

W Zarządzie drogi Dąbrowskiej w Warszawie liczni przedsiebiorcy konkurują o wzięcie w entrepryzę budowy bocznic między stacyami Sławkowo i Strzemierzyce a komorami celnemi w Granicy i Sosnowcu.

Oszczędność. Na dzień 31 Marca r. b. wyznaczony był termin na Zebranie Ogólne Członków Stowarzyszenia Spożywczego pod poważną nazwą istniejącego u nas od lat 15. Pomimo artykuliku pomieszczonego w N 26 Gazety Radomskiej i rozesłanych do członków zaproszeń na Zebranie to przybyło zaledwie 10 stowarzyszonych, licząc w to już i Członków Zarządu. Ponieważ Ustawa wymaga obecności przynajmniej $1/5$ części Stowarzyszonych, których w stosunku do ogólnej liczby powinno być około 25, przeto dnia tego sesya odbyć się nie mogła i termin na powtórne Zebranie wyznaczono za dni 15 t. j. na 15 Kwietnia r. b. Nie do darowania jest takie lekceważenie instytucyi, która od tylu już lat niesie swoje usługi nietylko Stowarzyszonym lecz i obcej publiczności. Boć skoro nie możemy się zdobyć na coś nowego, to przynajmniej nie powinniśmy doprowadzać do upadku tego, co z takim mozołem przez dobrze myślących zorganizowanem zostało i zdobyło sobie rację bytu.

Zwracamy uwagę czytelnikom na pomieszczone pod właściwą rubryką ogłoszenie Zarządu Stow. Spoż. „Oszczędność".

Zwracamy uwagę na poniżej zamieszczone kwartalne cyfrowe sprawozdanie z obrotów Kasy Przemysłowców Radomskich. Pomyślny a *stopniowy* rozwój tej instytucyi cieszy nas niezmiernie; *ani jednego wekslowego protestu* od chwili jej założenia, to fakt godzien zanotowania. Nadto z cyfrowego sprawozdania dochodzimy do następnych wniosków:

a) Kasa coraz bardziej przybiera charakter pożyczkowo-oszczędnościowej instytucyi, mało jest w niej lokowanych większych kapitałów, a najwięcej sum nieprzewyższających 300 rub., niżej 50-ciu rubli lokowało w kasie w tym kwartale aż 71 osób; zato po największej części służące i w ogóle ludzie bardzo niewiele zarabiający.

b) Cyfry „przyjętych i zwróconych" lokacyj są do siebie bardzo zbliżone, ztąd widocznem jest, że w kasie lokują się przeważnie na krótki przeciąg czasu większe sumy, które bez tego pośrednictwa musiałyby leżeć *bezczynnie*, gdyż na tak krótki termin *pewna* lokacya pieniędzy ani na hypotece, ani na rewers jest niemożebna.

c) Jakkolwiek większe pożyczki na oko bywają udzielane, bo najwięcej tylko od 100 do 300 i od 300 do 500 rs. to jednakże rubryka pożyczek nie przewyższających 100 rub. jest również skromnie reprezentowaną, ztąd wniosek, że mniej zamożni rzemieślnicy mało z kasy korzystają; w prawdzie smutne doświadczenie w tym kierunku kasy przemysłowców warszawskich tłomaczy i naszą kasę, która, mając powierzone fundusze osób trzecich, musi strzedz takowych z całą sumiennością i odmawiać pożyczek tym, którzy nie przedstawiają odpowiedniego poręczenia, ale faktem jest, że żądań drobnych pożyczek jest bardzo mało, czyżby nasi drobni rzemieślnicy byli tak zamożni, że pieniędzy nie potrzebują, lub tak nieodpowiedzialni, że odpowiedniego poręczyciela znaleźć nie mogą? Wartoby zbadać istotną przyczynę.

Z GUBERNII.

Zbrodnia. W wielką Sobotę włościanka Majewska gminy Grabów nad Wisłą, powracając do domu, w lesie pod wsią Przyłękiem zabitą została,—jaki powód zbrodni chyba śledztwo sądowe wykaże. Majewski 2-gą już żonę w tak okropny sposób traci—pierwsza przed kilku laty rażona została od pioruna, druga zaś padła ofiarą ręki zbrodniczej.

Plantacye buraków dotychczas nie znane w okolicach Radomia, dziś zaczynają się coraz więcej upowszechniać. Już kilkanaście majątków zawarło umowy z cukrownią Częstocice, do czego niewątpliwie dużo się przyczynila ta okoliczność, że fabryka zobowiązała się odbierać produkt na stacyi kolei, delegując do wagi swego urzędnika.

Naturalnie nie potrzebujemy chyba dodawać, że łatwo udzielane zaliczki nie małą też tu są zachętą zwłaszcza dla potrzebujących, a na tych bodaj że nigdy nie zbywa.

Fabryka nasienie rozdaje bezpłatnie.

(Zwracamy uwagę na informacyę komisowego domu Helbich i Pohl, pomieszczoną w dziale ogłoszeń).

Nowe apteki. Urządzono z dozwolenia władzy apteki wiejskie w byłych miasteczkach obecnie osadach *Kunowie i Ćmielowie* p-tu Opatowskiego; pierwsza znich urzędownie otwartą została w dniu 30, druga 31 Marca r. b. Aptekę w Kunowie założył prowizor farmacyi Hieronim Wołowski, w Ćmielowie zaś—prowizor farmacyi Karol Majewski.

Osada *Kunów* odległa od m. Ostrowca 8½ wiorsty, od Słupi-Nowej 18 w., od Sienna 21. Posiada ludności 1200 dusz, gmina zaś Kunowska liczy mieszkańców 4400. Kunowianie trudnią się po większej części kamieniarstwem i są dość zamożni, w blizkości znajdują się dwa ważne zakłady fabryczne żelazne w *Nietuliskach i Brodach.*

Ćmielów odległy od m. Ożarowa 11 w., a od Ostrowca i Opatowa o 10 wiorst z 1500 mieszkańców, posiada dość słynną fabrykę porcelany, zajmującą wielu robotników. Okolica Ćmielowa jest jedną z najzamożniejszych.

Zdaje się więc, że obydwie apteki w powyższych warunkach, czyniąc zadosyć potrzebie mieszkańców rzeczonych osad i okolicy, mogą liczyć na poparcie i być pewne swej egzystencyi.

O własnym pawilonie na wystawie rolniczo-przemysłowej wartoby pomyśleć, idąc za przykładem Lublina.

Dobra Słupia Las oraz Klwatka Królewska, wystawione na licytacyę z powodu zaległości rat Tow. Kred. należnych sprzedane jednak nie zostały, a to dla braku konkurentów. Obecnie przeto dobra te powtórnie licytowane będą od zniżonego szacunku.

Wypadki za m. Marzec.

— W d. 12 marca rządca dóbr Boguszówka, gm. Sarnów, w pow. Kozienieckim Ignacy Mieszkowski wieku lat 62, uwolniony od obowiązków, ze zmartwienia pozbawił się życia przez otrucie arszenikiem.

— W dniu 9 marca w nocy na folwarku Paszkowa Wola, gm. Rzeczniów p-tu Iłżeckiego zgorzała stodoła, obora, stajnia i owczarnia ubezpieczone na 2570 rub. oraz ruchomość administratora folwarku ubezpieczone na sumę rs. 6000.

— W d. 11 marca w osadzie Tarłów, gm. Ciszyca, tegoż p-tu spaliło się 8 domów z zabudowaniami, które ubezpieczone były na 4260 rub. oraz ruchomość na 2000 rub.

— W d. 6 marca około godziny 12 w nocy na dom włościanina wsi Łyżewy, gm. Skarżysko, Franciszka Jaromina napadło pięciu złoczyńców, jeden pozostał na straży, czterej zaś przez rozbite okno wdarłszy się do mieszkania związali Jaromina, jego żonę i czworo dzieci, a naniosłszy im ciężkie obrażenia, zrabowali rzeczy i pieniądze na sumę rs. 183 kop. 30. Dwaj ze złoczyńców poznani przez pokrzywdzonych mianowicie mieszkaniec osady Jastrząb p-tu Radomskiego Abram Flancbaum i żołnierz 2-o Grenadierskiego półku huzarów Piotr Mornik, przez właściwe władze przearesztowani zostali.

— We wsi Kłudno, gm. Klwów p-tu Opoczyńskiego w d. 18 marca spłonęło z niewiadomej przyczyny sześć włościańskich domów z zabudowaniami ubezpieczonych na sumę 2660 rub.

— W d. 10 marca we wsi Góry-Wysokie gm. Dwikozy powiatu Sandomierskiego, pracujący w kamieniołomach włościanin wsi Kuchary gm. Wilczyce Walenty Gerach, oberwaną żecznicą zawalony, na miejscu życie postradał.

— W d. 14 marca we wsi Rudzisko gm. Czermno p-tu Końskiego włościanin Franciszek Sowiński przypadkowo pochwycony kołem młyna wodnego, ciężko poraniony w dniu następnym życie zakończył.

— We wsi Ciepła gm. Szydłowiec p-tu Końskiego w d. 9 marca, znaleziono w stawie martwe ciało włościanina wsi Chronów Walentego Pisiaka, który od 3-ch miesięcy zaginął. Ciało było poranione i do niego przywiązany kamień.—O zabójstwo podejrzewani są żona i syn.

Z Zawichosta. Statek parowy p. Peck zaczął kursować między Puławami a Sandomierzem w dniu 15 z. m. a p. Fajansa dopiero dnia 22. Ruch jednak pasażerski jest niewielki; pomimo bowiem znacznie zniżonej ceny, jak dotąd z komunikacyi tej korzystają tylko mieszkańcy powiśla; okolica zaś Opatowska i część Ożarowskiej zwróciła się ku kolei Ostrowieckiej.

W zeszłym tygodniu odpłynęło 5 berlinek do Gdańska, uwożąc z sobą zaledwie 3.000 korcy pszenicy. Innych lat zabierały 13-15.000 korcy, tego ziarna.

Za piękną pszenicę kupcy miejscowi płacą 5.40 do 5.50 k. za korzec, żyto po 3.60—3.75, jęczmień po 3.75—3.80, groch po 4.50—4.65, owies po 2.70—2.80 za korzec.

Roboty w polu w niektórych miejscowościach rozpoczęto, a lubo w nizinach jeszcze jest zbyt mokro, to zato na górkach ziemia jest zdatną pod siew.

Z otwarciem kolei I-D ustał prawie ruch zbożowy, jaki był zwrócony ku Wiśle. Otrzymujemy listy i pisma o jeden lub dwa dni później niż dawniej przy komunikacyi wózkowej. Towary wypisane z Warszawy późno do nas dochodzą koleją Ostrowiecką, kupcy mocno na to utyskują i po trochu zwracają się ku kolei Nadwiślańskiej, mając towar o kilka dni prędzej i stosunkowo taniej.

Dam tu mały przykład pośpiechu kolei Iwan.-Dąbr. Towar wysłany z Warszawy do Ostrowca w dniu 14 Marca, przyszedł i był odebrany w Ostrowcu dopiero 24 Marca wyraźnie dwudziesty czwarty.

Jeżeli z takim pośpiechem kolej Iwan.-Dąbr. będzie przewoziła towary nadal—jak dotychczas, to prawdopodobnie z ustaniem żeglugi parowej kupcy zmuszeni będą powrócić do dawniejszych wozów frachtowych.

W tych dniach o godzinie 10 wieczór mieszkańcy zaalarmowani zostali pożarem, który powstał w magazynie solnym, stojącym nad samą Wisłą. Przybyły trzy sikawki, dwie miejskie, jedna prywatna, p. A. R., wszystkie jednak stały bezczynnie bo nie było komu wody nalewać, pomimo blizkości Wisły (zaledwie kilka kroków) i usilnego nawoływania przez miejscowego Burmistrza i milicyantów. Literalnie nikt nie chciał słuchać, wszyscy zaś a raczej wszystkie—kobiety stały, załamywały ręce, wzdychały ciężko, ale żadna nie chciała słyszeć i nie poczuwała się do obowiązku przyniesienia konewki i podawania wody. Konewka była więcej cenioną niż bezpieczeństwo własne i sąsiadów.

Kilku mieszkańców, ludzi dobrej woli, siekierami i bosakami rozrywało palące się głownie, zasypując je ziemią. Magazyn spłonął do szczętu. Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie złość i głupota ludzka a może nawet i spekulacya. Zarządzone śledztwo sądowe może zdoła wykryć prawdę.

Lubicz

Z KRAJU.

— W Łodzi krzątają się około założenia towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

— Wkrótce już ma być rozpoczętą budowa odnogi dr. ż. z Małkini do Siedlec.

— W roku bieżącym projektowane są jeszcze wystawy: rolniczo przemysłowa, kucharska, dzieci, ogrodnicza i nasion.

— Nareszcie rabinat warszawski zgodził się wprowadzić do bydłobojni uproszczony sposób zabijania zwierząt. Stało się to z inicyatywy i za staraniem H. Piaszczyńskiego miejskiego weterynarza.

— W kościołach warszawskich ma być zaprowadzone oświetlenie gazowe.

— Inspektorem okręgu warszawskiego kontroli nad nieletnimi robotnikami we wszystkich 10 guberniach królestwa, mianowany został r. t. Blumenfeld a pomocnikiem jego Tuncelman. Pierwszy urzędować będzie w Warszawie a drugi w Łodzi.

— Józef Rychter uzyskał pozwolenie na otwarcie szkoły dramatycznej w Warszawie.

— Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych rozesłało swym członkom jako premium wspaniałą chromolitografowaną akwarellę Kossaka J. p. t. „Sobieski na polowaniu na czaple"

— W Warszawie znów jakaś fabrykantka aniołków pociągniętą została do odpowiedzialności.

— W Poznańskiem obficie płyną składki na stypendyum imienia świeżo zmarłego Niegolewskiego.

— Tyfus głodowy w Galicyi przybiera groźne rozmiary.

Wiadomości polityczne.

Dziś już można przewidywać pokojowe załatwienie nieporozumień Angielsko-Rosyjskich w kwestyi Heratu. Natomiast uwagę całej Europy zwróciły dwa najważniejsze wypadki, dotyczące Francyi i Niemiec: upadek gabinetu Ferry'ego i jubileusz Bismarka z okazyi 70 rocznicy urodzin. Uroczystość rodzinna przybrała charakter niezwykłego święta narodowego. Przeróżnym pochodom owacyjnym i ucztom nie było końca. Książe w przemówieniu dziękczynnem, za najważniejszą swą zasługę poczytał, utrzymanie pokoju przez lat kilkanaście. (Taki pokój z karabinem na ramieniu równa się chyba najkosztowniejszej wojnie). Ludność wszystkich warstw—iście zentuzyazmowana, każdy wyraża swój zachwyt, jak potrafi i jak może. Dość wspomnieć, że w liczbie nadsyłanych kanclerzowi podarków (zapewne pamiątkowych) znajdują się nawet cielęta i byki....

Podczas gdy się tak niemcy oddają radości, natomiast w Paryżu zamęt i przygnębienie. Upadek dotychczasowego gabinetu był nieuchronnem następstwem niepowodzeń polityki kolonjalnej, która po wielu ofiarach ze strony kraju doznała porażki od chińskiego oręża pod Langson. Jedni chcą jeszcze ratować honor Francyi, ale większość głosuje za przyjęciem proponowanego przez chińczyków pokoju. Które stronnictwo zwycięży—zależeć to będzie, kto stanie na czele gabinetu, by ująć ster różnemi prądami skołatanego statku. A niezbyt to musi być zadanie łatwe i nie zbyt ponętne, gdyż jakoś nikt się nie kwapi do rządu. Freycinet i Brisson odmówili, odmówił także Devés. Skandaliczne usunięcie Ferry'ego, który bądź co bądź był dobrym francuzem, mężem energicznym i pełnym inicyatywy, nikogo zachęcić nie może.

Paryż. Utworzenia gabinetu podjął się Constans.

Warszawa 8 kwietnia god. 2-ga po południu *(telegram własny).*

Za pszenicę wyborową wagi 242 funt. płacono dziś 6.75 do 6.80; żyto 232 f. 4.88 do 5.20; owies 142 f. od 3.30 do 3.60; okowita w sprzedaży hurtowej 2.42 do 2.44 garniec, w detalicznej 2.46 do 2.48.

Warszawa d. 7 b. m. (sprawozdanie handlowe).

Ostatnie dni a nawet cały ostatni tydzień był dla ruchu handlowego zupełnie nieprzyjaznym.

Święta u chrześcjan i święta u izraelitów, czyniły niemożliwemi wszelkie tranzakcye produktami, których ani dowozu nie było, ani też nie było kupujących.

Ceny niemożliwe są do oznaczenia, gdyż jeżeli nawet jakie drobne interesa zawarto, to dokonano je po cenach niemogących być przyjętemi za wskazówkę działalności handlowej na danem polu.

Na giełdzie pieniężnej po przekonaniu się o mniejszej doniosłości i stanowczości odpowiedzi na ultimatum angielskie w sprawie granicy afgańskiej, nieco mniej przyjaźnie do rubli się odnoszono.

Żądano za 100 marek w wekslach długoterminowych na Berlin 48.45, krótkoterminowych 48.30; za 1 funt szterling w wekslach na Londyn 9.84, za 100 franków na Paryż 39.02½, za 100 florenów na Wiedeń 79.60.

Listy likwidacyjne większe 89, mniejsze 88.90, pożyczka wschodnia 96.85; listy zastawne ziemskie I, II, III, IV—99.75 V-ej seryi 96.85; miejskie 95.80, 94.75, 93.75, 93,65, w żądaniu.

Rozkład pociągów.

W kierunku Warszawy i Lublina.

	pocztowy	osobowy	osob.-tow
Wychodzi z Warszawy	3,35 pp.	7,45 r.	—
„ z Iwangrodu	7,50 w.	—	12,02 p.
przychodzi do Radomia . . .	10,08 w.	—	2,18 pp.
wychodzi z Radomia	7,25 r.	—	4,25 pp.
„ z Iwangr. (w stronę Warsz.	—	—	—
„ z Iwangr. („ Lublina	—	—	—
przychodzi do Warszawy . . .	2,00 pp.	—	10,54 w.
„ do Lublina	—	—	—

W kierunku Dąbrowy.

	pocztowy	osobowy	osob.-tow
Wychodzi z Radomia	10,28 w.	—	2,33 pp
przychodzi do Kielc	2,19 w.	—	6,19 w.
„ „ Dąbrowy . . .	10,20 r.	—	—
wychodzi z Dąbrowy	6,55 w.	—	8,55 r.
„ z Kielc	2,58 w.	—	12,20 poł.
przychodzi do Radomia . . .	7,00 r.	—	4,15 pp.

ODPOWIEDŹ OD REDAKCYI.

P. J. K. Z przyczyn od nas niezależnych nie możemy oznaczyć kiedy zaczniemy dołączać dodatek powieściowy. W każdym razie jeszcze w kwartale bieżącym.

W-mu Doktorowi **Brzozowskiemu** składam publiczne podziękowanie za trafną operacyę w ustach i leczenie z całą sumiennością. *T. K.*

Cyfrowe sprawozdanie kassy pożycz. przemysłow. Radomskich za czas od 1 Stycznia 1885 r. do 1 Kwietnia 1885 r.
ułożył Władysław Silnicki adwokat, Członek zarządzający rachunkowością.

DATA posiedzenia	Przyznano pożyczek (rub.)	kop.	Odmówiono pożyczek (rub.)	kop.	Przyjęto na lokacyę (rub.)	kop.	Zwrócono lokacyj (rub.)	kop.	Wydano pożyczek (rub.)	kop.	Zwrócono pożyczek (rub.)	kop.	Przyjęto członków
	Ruble i kopiejki												
5 Stycznia	3130	—	—	—	812	—	1123	—	825	—	1926	—	1
12 Stycznia	705	—	—	—	3174	—	1232	—	2165	—	1720	—	2
19 Stycznia	2400	—	—	—	2314	—	1336	—	1610	—	1733	—	3
26 Stycznia	1400	—	—	—	1055	—	820	—	1540	—	2109	50	3
3 Lutego	2900	—	550	—	1429	—	533	—	1925	—	1690	—	6
9 Lutego	4700	—	—	—	3700	—	1790	—	2825	—	2955	—	3
16 Lutego	3020	—	1800	—	546	—	813	—	3225	—	1469	—	4
23 Lutego	2020	—	1550	—	2824	—	1213	—	3676	—	1539	—	6
2 Marca	3950	—	950	—	1743	—	525	—	2931	—	1364	—	5
9 Marca	2780	—	1150	—	1672	—	808	—	4425	—	1811	—	7
16 Marca	3695	—	200	—	499	—	3239	—	2495	—	2338	—	4
23 Marca	1775	—	300	—	806	—	60	—	4115	—	2102	—	7
30 Marca	1685	—	—	—	1950	—	4165	—	2920	—	2083	—	4
Razem	34160	—	6500	—	22524	—	17657	—	34677	—	25235	50	55

Szczegółowa norma pożyczek i lokacyj

DATA posiedzenia	Wydano pożyczek: Niżej 50 r.	50-100	100-300	300-500	500-1000	1000-2000	wyżej 2000	Złożono na lokacyę: niżej 50 r.	50-100	100-300	300-500	500-1000	1000-2000	wyżej 2000
5 Stycznia	1	—	—	1	1	—	—	2	1	—	—	1	—	—
12 Stycznia	1	2	2	2	2	—	—	7	2	5	1	—	1	—
19 Stycznia	2	2	2	2	1	—	—	7	4	4	1	1	—	—
26 Stycznia	4	1	2	3	—	—	—	4	3	5	—	—	—	—
3 Lutego	1	—	3	1	2	—	—	4	3	6	1	—	—	—
9 Lutego	1	—	5	2	2	—	—	7	4	5	1	2	1	—
16 Lutego	1	—	4	2	—	1	—	10	1	2	—	—	—	—
23 Lutego	3	—	6	3	2	—	—	3	1	4	—	1	1	—
2 Marca	4	—	3	3	1	—	—	4	2	3	—	—	1	—
9 Marca	2	1	4	4	2	1	—	9	4	3	2	—	—	—
16 Marca	2	3	4	3	1	—	—	8	2	2	—	—	—	—
23 Marca	1	2	3	4	2	1	—	4	1	4	—	—	—	—
30 Marca	5	1	9	4	—	—	—	2	2	4	2	1	—	—
Razem	25	12	47	34	16	3	—	71	30	47	8	5	4	—

O G Ł O S Z E N I A.



Fabryka Tabaczna
TOWARZYSTWA A. N. BOGDANOW i S-KA
W PETERSBURGU

poleca **3 nowe** gatunki **papierosów wyborowych**

„Princessa" w cenie rs. 1 za 100 sztuk **„Bajaderka"** w cenie kop. 60 za 100 sztuk

3124—6—1 **„Szalost"** w cenie kop. 50 za 100 sztuk

DOM KOMISOWO - PRZEWOZOWY
HELBICH i POHL

OTRZYMAŁ: od administracyi fabryki cukru „Częstocice", nasienie buraków cukrowych dla W. Ziemian mających plantować w r b. burnki dla fabryki „Częstocice".

Transport najlepszego nasienia marchwi i buraków pastewnych.

Posiada wyborowy oryginalny OWIES do siewu zwany „TRYUMF" sprowadzony z Erfurtu.

Nadto ma na składzie MEBLE gięte fabryki „Wojciechów", jak również dębowe toczone z fabryki „Helena", oraz Posadzki masiw dębowe z Tajkur.

Narzędzia rolnicze i przybory do młynów.

Zajmuje się zabieraniem wszelkich towarów, przewożeniem do kolei i ekspedycyą, jak również odbieraniem z magazynów kolejowych. 118—3—3

ORYGINALNE

Sadzonki Chmielowe z Saaz

poleca Dom Komisowo-Przewozowy. 3—2

TOWARZYSTWO FRANCUZKO - WŁOSKIE
Kopalń Węglowych w Dąbrowie

Podaje niniejszem do wiadomości że główna agentura do sprzedaży węgla kamiennego z kopalń towarzystwa położonych w Dąbrowie na drogę żelazną Iwangr.-Dąbrowską i okolice przyległe do tychże dróg, powierzoną została panom T. Szlezyngerowi i J. Cybulskiemu.

w Dąbrowie dnia 25 Marca 1885 r.

Dyrektor Kopalni (podpisano) **Thibaudet**.

Podając się na powyższe, mamy zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż Kantor Główny Agentury otworzyliśmy w Dąbrowie Górniczej zaś Składy własne założyliśmy w Radomiu przy ulicy Nowo-Skaryszewskiej dom Adwokata Barcz i na stacyi Miechów.

134—3—1 **T. Szlezynger** i **J. Cybulski**.

Fr. Bagiński
INŻYNIER 82—3—3

biuro techniczne i komisowo-ekspedycyjne

w Sosnowicach.

Podejmuje się wykonywania projektów, planów i kosztorysów na wszelkiego rodzaju Zakłady fabryczne;

Dostawy maszyn, kotłów, armatur podług znanego powszechnie katalogu Schäera i Budenberga, aparatów, narzędzi warsztatowych, szyn stalowych małego kalibru i w ogóle wszystkich materyałów przy biegu fabryki niezbędnych. Pośredniczy w zakupie lub sprzedaży maszyn i kotłów starych. Wykonywa zlecenia odnoszące się do ekspedycyi celnej towarów przechodzących przez komorę Sosnowice.

Bliższych objaśnień udziela p. Tomasz Łuszczkiewicz prowadzący Agenturę Towarzystwa Francuzko-Włoskiego.

Główny skład **węgla i koksu**: Skaryszewska nowa dom Adwokata A. Barcza.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność że przybywszy z **Paryża** do tutejszego miasta,

OTWORZYŁEM ZAKŁAD

SLUSARSKI I MECHANICZNY

w domu P. Tomasza Gąsowskiego na ulicy Szwarlikowskiej.

Podejmuję się, wszelkich obstalunków i reperacyi w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzących, wykończam wszelkiego rodzaju roboty z całą sumiennością i staraniem i mam nadzieję, że uzyskam względy Szanownej Publiczności e co będę się starał, aby godnie zadość uczynić wszelkim wymaganiom w każdej przezemnie podjętej robocie.

Z uszanowaniem

Franciszek Gąsowski.

Niniejszem zawiadamiamy, że

WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ
CAŁEJ NASZEJ PRODUKCYI

powierzyliśmy z dniem dzisiejszym panom

H. REICHER &
w Sosnowcu

Grodziec, 18 Marca 1885 r.

Dyrekcya Fabryki Portland Cementu

2646—3—3 GRODZIEC

Powołując się na powyższe ogłoszenie, upraszamy p.p. Interesantów wszelkie zamówienia na Cement adresować wprost do nas.

Sosnowice, dnia 18 Marca 1885 r.

Stacya dr. żel. W. Wied. **H. Reicher &**

MAGAZYN GOTOWYCH MEBLI

oraz robót

TAPICERSKO-DEKORACYJNYCH

egzystujący od lat kilkunastu

Feliksa Drzewińskiego

w Radomiu przy ul. Lubelskiej dom W. Lubońskiego

Podaje do publicznej wiadomości, że z powodu łatwiejszej dostawy koleją żelazną *Ceny Mebli* giętych zostają *zniżone* o znaczny procent, a mianowicie: *Krzesła zagraniczne* wyplatane Nr. 14-ty po rs. 2 kop. 50. *Krzesła* fabryk krajowych i fabryki „Wojciechów" po rs. 2 kop. 20, *Kanapy i fotele* w odpowiedniej zniżonej cenie. Również *garnitury wyściełane*, jako to: *kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł* i *stół* przed kanapę od rs. 100, przytem jak dotąd uskutecznia wszelkie zamówienia *wyprawnych umeblowań.*

DO NABYCIA

Osada dworska **Rozuchów**. Obszar 58 morgów, dwór o 14 pokojach, ogród 7 morg. Sadzawki rybne, 500 centnar. siana, owies dla koni, warzywo dla bydła Chmielnik 300 prętów. Budynki dostateczne. dobre. Kaplica. Całość okopana. Poczta w Potworowie, od Radomia 36 wiorst szosą. Osobna hipoteka Tow. Kredytowego 688 rubli. Bydła 10 sztuk, 4 konie, 2 powozy, bryczki i cały inwentarz. Cena 13.000 rubli. Na hipotece może pozostać 4000 rubli. Właściciel Dobiecki, w Rozuchowie przez Radom—Potworów. 2766. 6—2

Nowo otworzony przy ul. Lubelskiej

SKŁAD SZKŁA, PORCELANY, FAJANSU, LAMP I GALANTERYI

Adama Cybulskiego

posiada w wielkim wyborze towary następujące: kompletne serwizy ze szkła i z porcelany, wyroby z majoliki, lampy wszelkich systemów, tace angielskie i ruskie, wyroby z marmurów krajowych i zagranicznych, olejodruki, ramy, gzemsy do firanek, cerata, bukiety z zasuszonych kwiatów, Aristony, skrzypce, harmonie, zabawki i najnowszą galanteryę.

Radom Lubelska, **Kielce** Krakowska dom własny.

FOLWARK

Jest do sprzedania w całości lub na kolonie bez inwentarzy i budynków folwark, położony w powiecie Kozienickim włók 18 obejmujący, wiorst 10 od stacyi kolei żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej odległy, składający się z włók 12 ziemi ornej, żytniej dobrej, włók 2 łąk dobrych i włók 4, zagaju zdatnego na sążnie, bez służebności i bez Towarzystwa K. Z. mający uregulowaną hypotekę. Bliższa wiadomość w Radomiu w Kancellaryi Notaryusza Kulczyckiego. 125—12—2

Z powodu wyjazdu na wieś

Do sprzedania z wolnej ręki

KAMIENICA



z oficyną w dziedzińcu i z placem od frontu, w Radomiu, przy ulicy Staro-Krakowskiej, pod N. 295, obok parowego mlynu W-go Pene'a położona. Wiadomość u właściciela. 100—6—3

POLAK przybyły z Warszawy, posiadający dokładnie języki: ruski, niemiecki i nieźle polski—poszukuje odpowiedniego dla siebie zajęcia. Prosi o składanie ofert w Redakcyi „Gazety" pod liter. P. P. 135—1—1

W majątku Goryń (gminie Jedlińsk) można dostać

DO SIEWU OWSA

wyborowego korcy 200. Owies jest w części rychlik, w części późniejszy. Wiadomość w miejscu.

110—3—3 **Adolf Minde.**

W domu L. Szumańskiego przy ulicy Rwańskiej do wynajęcia od 1 Lipca 1885 r.

Sklep i 2 pokoje z kuchnią.

137—6—1

PLANDEKI NIEPRZEMAKALNE

wyrabia i poleca

F. BIERNATH
w Warszawie Senatorska N. 22

Tamże przyjmuje się do impregnacyi wszelkie do takowej nadające się materye oraz uskutecznia się wszelka reperacya plandek uszkodzonych. C—50—



2 Kwietnia r. b. zaginął pies, wyżeł kompletnie sformowany rasy Markłowski pointer w odmiany białe kasztanowate i podżary (blado żółte), głowa, uszy, krzyż, boki i strych do połowy od osady ciemno—watle od nosa do połowy szczęki białe z żółtem ku oczom — ze strzałką do połowy czoła ukośnie zakończoną białą—nogi spod z strzałkami na lędźwiach i lewej połowie krzyża białemi. Uprasza się Szanownego znalazcę o bezzwłoczne odprowadzenie psa urzędnikowi Rządu Gub. Rad. Idźkowskiemu, w przeciwnym razie nieprawny posiadacz, pociągniętym zostanie do sądowej odpowiedzialności. 139—1—1

Poszukuje się od 1 Lipca r. b. czyste i suche mieszkanie na piętrze, o trzech pokojach z przedpokojem i kuchnią, z czystem wejściem. Wiadomość proszę przysyłać do Polskiego hotelu pod Nr. 11. 133—2—1

Zakład Ogrodniczy
J. GACZYŃSKIEGO

w Radomiu przy ulicy Spacerowej.

Są do sprzedania **nasiona** warzywne i kwiatowe w wypraktykowanych gatunkach dla tutejszego klimatu, oraz w stosownej porze **flance** takowych **Drzewka owocowe**, Jesiony, Kasztany i Krzewy; flance **szparagowe** i t. d. 79—9—9

DO SPRZEDANIA

CHMIEL

razem lub częściowo około 3000 funtów w dobrach Cerekiew, pochodzi z sadzonek z Czech tak piękne zebrany. Wiadomość na miejscu w Cerekwi 6 wiorst od Radomia.

Adres. *Wietrzykowski na ręce d-ra Żerańskiego w Radomiu.* 102—6—6

PACHT

udeju mleka z krów 50-ciu na garnce, o milę od Radomia, jest do wydzierżawienia od Ś-o Jana roku bieżącego. Wiadomość w Redakcyi Gazety Radomskiej. 120—2—2

Potrzebne są panny, zupełnie zdatne do staników i spódnic z upięciem do pracowni Stefanii Kowalskiej ulica Lubelska dom Gruszczyńskiego 122—2—2

DO SPRZEDANIA w majątku Czarna dwie Osady karczemne z prawem propinacyi. Wiadomość u Ludwika Przyłęckiego w Radomiu. 115—3—3

Redaktor i wydawca Dr Rewoliński. Дозволено Цензурою.—Радомъ, 27 Марта 1885 г. W drukarni J. K Trzebińskiego w Radomiu